Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 36 Kraków, niedziela 14 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Pocieszające objawy.

Przypatrując się baczniej wypadkom, które w ostatnich dniach rozgrywają się pod dachem naszego Sejmu i w salach Rady Ministrów stwierdzić należy z prawdziwem zadowoleniem, że stronnictwa umiarkowane powodujące się chłodną rozwagą zaczynają brać górę nad demagogją i coraz skuteczniej zaczynają przeciwstawiać się próbom puszczenia naszego życia na prądy i wiry nieznanych wód.

Powód do tak optymistycznych wniosków daje nam w pierwszym rzędzie stanowisko, jakie zajęła P. P. S. wobec rządu koalicyjnego.

Państwo nasze przeżywa obecnie niesłychanie ważny, a równocześnie i ciężki okres życia, — z jednej strony spiętrzone trudności finansowe i gospodarcze, paląca sprawa bezrobotnych wymagają jaknajrychlejszego rozwiązania, — z drugiej zaś strony przed naszą polityką zagraniczną stoją tak ważne problematy jak powołanie Polski do Rady Ligi Narodów i pożyczka zagraniczna. Ten ciężki trudny okres naszego życia wymaga, by u steru stał rząd silny, zdecydownay w swych planach wewnętrznie, wolny od tarć i rozbieżności.

Poprzedni reprezentant P. P. S. w rządzie poseł Moraczewski nie rozumiał ani nastrojów przemęczonego trudnościami życiowemi społeczeństwa, ani wymogów chwili obecnej. P. Moraczewski sądził, że jako reprezentant P. P. S. powinien wyraźnie „odstawać" od reprezentantów „stronnictw burżuazyjnych" i na każdym kroku akcentować rozbieżność swoich partyjnych poglądów. Idąc po takiej linji myślenia powstał w głowie p. Moraczewskiego nieszczęśliwy projekt reaktywowania p. Piłsudskiego i fatalny projekt utrzymania podatku majątkowego w dawnej wysokości. Nie potrzeba chyba dodawać, że obydwa projekty p. Moraczewskiego nie miały w sobie żadnej konieczności państwowej a były jedynie chęcią demonstracyjnego „odstawania" od całości rządu i źle obmyślanym sposobem zyskiwania popularności dla siebie i swego stronnictwa.

P. Moraczewski widząc wreszcie, iż nawet w łonie własnego stronnictwa ani spotyka się z uznaniem dla swych skrajnych projektów — ustąpił a miejsce jego zajął p. Barlicki, człowiek bezwzględnie rozumniejszy. Wysunięcie posła Barlickiego przez P. P. S. wykazuje dowodnie, że stronnictwo to rozumie konieczność utrzymania w chwili obecnej silnego rządu koalicyjnego, nadto wykazuje, że stronnictwo to rozumie, iż dziś dla dobra ogólnego muszą być postulaty partyjne przytępione. Poparcie przez P. P. S. po ustąpieniu p. Moraczewskiego rządu koalicyjnego jest objawem zwycięstwa myśli państwowej w tym stronnictwie.

Pocieszające objawy obserwujemy nie tylko w łonie P. P. S. Wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości, że klub „Wyzwolenia" oczyszczony już nieco z elementów wywrotowych i destrukcyjnych zaczyna nie tylko szukać porozumienia z P. S. L. Piastem, ale pragnie zlać się z tym stronnictwem w jedną całość. Gdyby wiadomość ta polegała na prawdzie, byłby to nowy objaw dojrzewania myśli państwowej w stronnictwie, które nie tak dawno jeszcze przechodziło silne wstrząsy i przeciwstawiało się każdej próbie pozytywnej pracy dla dobra państwa i ludu.

—:-:—

Rozpoczęcie ważnych obrad Ligi Narodów.

Genewa, 12 lutego. (PAT) Dziś o godz. 15-ej rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Włoch Garbasso. w Bernie. Na posiedzeniu tem zostanie ustalony termin nadzwyczajnej sesji ogólnego zgromadzenia prawdopodobnie na dzień 8 lub 10 marca, oraz ułożenie porządku dziennego tej sesji. — Porządek ten będzie prawdopodobnie obejmował 3 sprawy. mianowicie: 1) Termin wejścia Niemiec do Ligi Narodów, 2) Kwestja budżetowa, 3) Skład Ligi narodów. Sprawy budżetowe dotyczyć będą wejścia Niemiec do Ligi Narodów, oraz wniosku międzynarodowego jury architektów co do budowy gmachu Ligi. Problemat składu Ligi obejmuje sprawy przyznania Niemcom stałego miejsca w radzie, oraz również sprawy rozszerzenia lub przekształcenia Rady wobec wysuniętych przez Polskę i Hiszpanję życzeń, przyznania im stałych miejsc w Radzie. Liczą tu, że na załatwienie wymienionych spraw wystarczy jedno dzisiejsze posiedzenie Rady.

Wykrycie wielkiej szajki szpiegowskiej na G. Śląsku.

Katowice, 12 lutego. (PAT) Obserwacje prowadzona od dłuższego już czasu, przez władze polskie, wykazały istnienie na Górnym Śląsku organizację wielkiej liczby osób, uprawiających systematycznie, długotrwały. szczegółowy wywiad na rzecz państwa niemieckiego. Osoby te, jak to stwierdzono na podstawie autentycznych dowodów rzeczowych, udzielały władzom niemieckim częścią wprost, częścią za pośrednictwem Volksbundu informacji zarówno wojskowych, jak i politycznych, które w interesie państwa polskiego winne były być zachowane bezwarunkowo w tajemnicy. Osoby te posiadały przeważnie obywatelstwo polskie i były w większej części członkami Volksbundu. Na podstawie posiadanego bardzo obfitego materjału, wydał prokurator przy sądzie okręgowym nakaz aresztowania 15 osób, jako silnie podejrzanych o szpiegostwo i zdradę kraju, oraz zarządzono rewizję u całego szeregu osób prywatnych, oraz w biurach Volksbundu. — Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

Nowe zwycięstwo polskich narciarzy.

Praga, 12 lutego. (PAT). Wczoraj odbywały się w Hrebionce międzynarodowe zawody patroli narciarskich, połączone ze strzelaniem. Tor wynosił 30 km. z trzykrotnem strzelaniem. Zwycięzcą była patrol czechosłowacka, w skład której wchodzili nadporucznik Prohaska i podoficerowie Wende i Purkert w czasie 3 godz. 15 minut i 58 sekund, w strzelaniu patrol osiągnęła 38·57 punktów. Drugie miejsce zajęła patrol francuska, która przeszła drogę w czasie 3 godz. 40 minut i 31 sekund i zyskała w strzelaniu 24·88 punktów. W skład patroli wchodzili porucznik Beaudry i sierżanci Berand i Prat. Trzecie miejsce zajęła patrol polska złożona z porucznika Kwaśnicy i podoficerów Krzeptowskiego i Roji. Patrol przebyła 30 km. w czasie 3 godz. 35 minut 8 sek., a więc w czasie lepszym niż patrol francuska, jednak osiągnęła w strzelaniu tylko 23·50 punktów. Zawodom przypatrywał się minister obrony narodowej Stribrny, szef sztabu generalnego generał Syrowy, przedstawiciele rządu, posłowie i senatorowie.

BANDYCKI NAPAD NA LUDZI, KTÓRZY CHCĄ PRACOWAĆ.

Warszawa (AW). Wczoraj wieczorem doszło do krwawych starć między strajkującymi robotnikami w fabryce garbarskiej Braci Pfeifer, a grupą studentów uniwersyteckich. Gdy po decyzji robotników, ogłaszającej strajk 350 robotników z powodu zredukowania 50 dni nie doszło do porozumienia między strajkującymi a zarządem, zarząd postanowił przyjąć do pracy kilkudziesięciu studentów. Studenci ci otrzymali 10 zł. dziennie i obiady. Na wychodzących wczoraj z fabryki studentów napadło kilkudziesięciu robotników, którzy dotkliwie pobili kilku ze studentów. Fabrykę obstawiono policję.

RABINI W SPRAWIE ROZWODÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa (AW). Trwający od trzech dni w Warszawie zjazd rabinów uchwalił wczoraj zwrócić się do ks. kardynała Kakowskiego, jako głowy kościoła katolickiego w Polsce z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby przy przyjmowaniu na katolicyzm żydów żonatych żądano od nich uregulowania stosunku do żon, pozostałych w judaiźmie. Żony te bowiem bez wyraźnej zgody mężów na rozwód nie mogą powtórnie wyjść zamąż.

DALSZY CIĄG OSŁAWIONEJ ROZBIÓRKI SOBORU.

Warszawa. (AW). Wczoraj po raz pierwszy magistrat wysłał do rozbiórki soboru na plac Saski 200 robotników. Praca na razie polega na rozbijaniu i usuwaniu wielkich bloków ścian, pozostałych z poprzednich wybuchów. Po oczyszczeniu całego terenu magistrat przystąpi do właściwej rozbiórki przez systematyczne rozbijanie ścian za pomocą wybuchu słabych naboi.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ KOMENDANTA POSTERUNKU POLICYJNEGO.

Lwów (AW). W poniedziałek odbędzie się tutaj sąd doraźny nad Wojciechem Sochą, który przed kilku dniami zamordował w Sokolnikach pod Lwowem wystrzałem z karabinu komendanta posterunku policyjnego. Wspólnicy Sochy odpowiadać będą przed sądem przysięgłych.

USIŁOWANE WŁAMANIE DO KONSULATU CZECHO SŁOWACKIEGO.

Warszawa. (AW.) Dziś nad ranem nieznani sprawcy usiłowali okraść mieszkanie posła czechosłowackiego przy ulicy Szopena. Szmer zbudził żonę posła, która zaalarmowała służbę. Spłoszeni włamywacze uciekli zostawiając narzędzia do włamywania i prucia kas.

Z SEJMU.

Demonstracja wobec klubów, które do niedawna przeszkadzały Sejmowi w pracy. — Odrzucenie nagłego wniosku o stworzenie Uniw. ukraińskiego we Lwowie.

Wczorajsze obrady sejmowe toczyły się na ogół spokojnie. Momentem tylko silniejszego zdenerwowania była chwila, kiedy poseł Pawłowski ze Związku chłopskiego referował projekt ustawy o podatku majątkowym. Większość stronnictw sejmowych demonstracyjnie odesłała projekt do komisji. Demonstracyjny ten krok tłomaczyć należy chęcią zaakcentowania przez większość Izby swego stanowiska wobec Wyzwolenia i Związku chłopskiego, które niedawno prowadziło hałaśliwą obstrukcję i uniemożliwiło prowadzenie prac sejmowych.

Następnie Sejm przystąpił do głosowania nad nagłością wniosku klubu ukraińskiego w sprawie konieczności stworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Nagłość wniosku odrzucono.

—o—

Z komisyj sejmowych

Cło od pomarańcz i mandarynek. — Zbadanie nadużyć solnych. — Postępowanie przeciw posłom pomówionemu o korupcję).

Warszawa, Komisja budżetowa zajmowała się punktem ustawy zmieniającej pozycje taryfy celnej, dotyczącej pomarańcz i mandarynek. Zgodnie z wnioskiem rządu propozycję tę uzupełniono uwagą, w myśl której import pomarańczy i mandarynek w państwach korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania jest zasadniczo dopuszczoną. Cło od 100 kg. pomarańcz lub mandarynek brutto oznaczono na 48 zł.

Wniosek pos. Marka w sprawie naruszenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu prawa skarbu państwa, wynikających z monopolu solnego i wyrządzenia interesom skarbu szkód materjalnych, przekazano podkomisji w składzie posła Marka, posła Trepki i posła Romockiego.

Sejmowa komisja nietykalności poselskiej rozpatrywała wniosek Wyzwolenia, dotyczący postępowania w wypadkach pomówienia posła o korupcję. Sprawę zreferował wicemarszałek Poniatowski. — Wniosek zmierza do wprowadzenia regulaminowego obowiązku oskarżonych posłów zwracania się do marszałka o skierowanie stawianych im zarzutów, celem zbadania do N. I. K.

Przeprowadzone na tej drodze dochodzenia miałyby charakter wstępny i zmierzałyby do zgromadzenia materjałów na podstawie których sejm decydowałby o wydaniu oskarżonych posłów sądom. Ponadto poseł Poniatowski zaproponował wprowadzenie do regulaminu Sejmu obowiązek posłów zawiadamiania kancelarję sejmową o wszystkich stanowiskach zajmowanych przez nich bądź w instytucjach publicznych lub społecznych oraz zobowiązania w jakiejkolwiek bądź formie urzędów państwowych, do przesyłania panu marszałkowi sejmu odpisów wszystkich pism składanych przez posłów a to celem ograniczenia dokonanych interwencji. W dyskusji nad wnioskiem Wyzwolenia przedstawiciel N. I. K. P. stwierdził, że nałożenie tego rodzaju obowiązku na N. I. K. P. wymagałoby zmiany ustawy tej Izby. Poseł Lieberman uzasadnił koncepcję załatwienia tego rodzaju sprawy przez komisję regulaminową sejmu przy stałym udziale prokuratora obranego przez sejm kwalifikowanego większością głosów.

Na tem obrady przerwano odraczając dalszy ciąg do następnego posiedzenia.

O POCIĄGANIE URZĘDNIKÓW DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu w pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrywała preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu, zreferowanego przez posła Haruszewicza. Preliminarz ten zamyka się kwotą 7,998 500 zł. po stronie wydatków. W głosowaniu preliminarz Sejmu i Senatu uchwalono zgodnie za wnioskiem referenta rządu. W dalszym ciągu posiedzenia komisja zajmowała się pismem ministra sprawiedliwości w sprawie uchwał sejmowych, wzywających rząd lub oznaczonego ministra do pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej. Zdaniem ministra rozelucja Sejmu w sprawie wniosku N. I. K. P. powinno być ostrożnie stylizowane, o ile chodzi o wytoczenie dochodzenia przeciw pewnym osobom, oskarżonym o nadużycia. Minister uważa, że rząd ma obowiązek zbadania czy takie oskarżenie jest uzasadnionem, zanim odda sprawę prokuratorji.

Po dyskusji sprawę przekazano powołanej już poprzednio do rozpatrzenia sprawozdań N. I. K. P. tak zwanej komisji pięciu. Stwierdzając jednak, że Sejmowi przysługuje prawo wskazywania także i pewnych osób, które powinny być pociągnięte do odpowiedzialności za nadużycia stwierdzone przez N. I. K. P.

Sprawa przyjęcia Polski do Ligi Narodów na dobrej drodze.

Paryż, 12 lutego. (PAT) Komunikat biura Reutera podaje, że Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów natychmiast, gdy tylko zostanie przyjętą ich prośba o przyjęcie do Ligi. Według tegoż komunikatu rządy, francuski i angielski są obecnie zajęte sprawą przyznania takiego przywileju Polsce, Brazylji i Hiszpanji.

—ooo—

UCHWAŁY SJONSTYCZNEJ RADY NACZELN.

Warszawa, 12 lutego. Rada Naczelna organizacji sjonistycznej obradowała dnia 9 bm. w Warszeiw i jak donosi „Der Moment“ z dnia 10 lutego, powzięła uchwałę, w której wzywa frakcję sjonistyczną w Kole żydowskiem do zajęcia się na najbliższym posiedzeniu sprawą ustalenia kandydatury prezesa Koła żydowskiego na miejsce posła Reicha. W obradach Rady Naczelnej usiłowano skłonić frakcję sjonistyczną w Sejmie do zajęcia jednolitego stanowiska. Dr. Schipper przedłożył dwie zasadnicze rezolucje: 1) wezwać żydowską reprezentację parlamentarną do zajęcia stanowiska opozycyjnego wobec rządu i wyznaczyć takiego kandydata na prezesa Koła, który będzie tę politykę symbolizował, 2) przekształcić Radę Naczelną na Centralny Komitet Sjonistycznej jednolitej Organizacji Polski. Inni mówcy a zwłaszcza zwolennicy dr. Reicha domagali się, aby mniejszość podporządkowała się większości i nie narzucała swego stanowiska.

Tenże dziennik informuje, że między ugrupowaniami sjonistycznemi Et Liwnot i Al Hamiszmar zawarty został układ o poparcie w partji sjonistycznej grupy Grynbauma na gruncie parlamentarnym, wzamian za co grupa Al-Hamiszmar poprze szereg postulatów grupy Et Liwnot na gruncie czysto sjonistycznym.

Narazie sytuacja w Kole żydowskiem nie uległa zmianie. Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie powzięła uchwałę stwierdzającą, że ostatnie zatargi w Kole w związku z osobą dr. Reicha mogą doprowadzić do rozłamu w partji sjonistycznej i dlatego wezwano dr. Reicha, aby nie cofnął swej rezygnacji. Poseł Frostig i sen. Rotenstreich oświadczyli, że w razie rozłamu w Kole przystąpią do nowego klubu.

WARUNKI POŻYCZKI BANKERS TRUSTU.

Warszawa, 12 lutego (G) „Hajnt“ z dnia 10-go lutego informuje, że wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski otrzymał od delegatów Bankers Trustu z Nowego Jorku telegram, że Bankers Trust czyni wszelkie przygotowania do udzielenia Polsce pożyczki, którą traktują nie jako odrębną transakcję, lecz jako pierwszy krok w dziedzinie stabilizacji finansowej i przemysłowej państwa polskiego. Wysiłki te wymagają dłuższego czasu. Dalej idzie życzenie, aby rząd polski przedłużył termin opcji dla Bankers Trustu. Życzenie to jest dowodem, że Bankers Trust traktuje poważnie pożyczkę. Z tej depeszy wynika, że Bankers Trust nie zadawalnia się narazie trzymiesięczną opcją, udzieloną mu przez rząd polski. „Hajnt“ informuje, omawiając tę sprawę, że jeszcze za czasow Wł. Grabskiego pewna firma francuska nadesłała rządowi polskiemu pisemną ofertę, a druga firma francuska otrzymała na propozycję podjęcia pertraktacji o pożyczkę odpowiedź, że narazie rząd polski nie może prowadzić żadnych rokowań. Następnie wpłynęła oferta firmy anglo-amerykańskiej, której nie rozpatrywano. Obecnie znany jest fakt, że dwie firmy konkurencyjne jeszcze po dzień dzisiejszy reflektują na dzierżawę monopolu tytoniowego i ofiarują lepsze warunki niż Bankers Trust.

FIASKO STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa (AW). Na bm. zapowiedziano jednodniowy strajk demonstracyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem, celem zaprotestowania przeciwko uchwałe Rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zaprowadzenia efektywnego 8-godzinnego dnia pracy pod ziemią bez angielskich sobót. Strajk nie udał się, bo tylko w dwu kopalniach wstrzymano się od pracy. Zapowiedziany na 12 bm. w Dąbrowie wiec nie doszedł do skutku, bo organizatorzy widząc przygotowania komunistów, odwołali go w ostatniej chwili, obawiając się niepokojów. Wśród robotników panuje nastrój antystrejkowy.

ROBOTNICY NA G. SLĄSKU NIE PRZYŁĄCZĄ SIĘ DO STRAJKU.

Katowice (AW). Wbrew pogłoskom przewidującym współdziałanie robotników G. Śląska z robotnikami Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie proklamacji strajku, dowiadujemy się, że w razie wybuchu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy górnośląscy będą nadal pracować i ze strajkiem się nie solidaryzują.

O BUDOWĘ MOSTU NA WIŚLE.

Katowice (AW). Delegacja powiatów pszczyńskiego i bielskiego zwróciła się wczoraj do województwa z prośbą, aby władze wojewódzkie przyczyniły się do budowy mostu na Wiśle, mającego połączyć te dwa powiaty. Wicewojewoda Żurawski przychylił się do prośby delegacji i przyrzekł wyasygnować na ten cel kwotę 12.500 złotych.

Sensacyjny zwrot w procesie o morderstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warszawa, 12 lutego. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie o zabójstwo w Teresinie zeznawała żona zamordowanego księżna Drucka Lubecka. Wdowa opowiadała, że początkowo nie podejrzywała Bispinga o morderstwo i wyraziła przypuszczenie, że morderstwa dokonał stary Grala, usunięty swego czasu przez księcia ze służby. Po przybyciu do Teresina podejrzenie przeciwko Grali odpadło zupełnie. Zapytana o stosunki, jakie łączyły oskarżonego z zamordowanym księciem, pani Drucka Lubecka odpowiedziała, że początkowo stosunki były przyjacielskie, później uległy jednak zmianie. Dalej świadek opowiada o rozmowie księcia z p. Broel-Platerem, do którego zmarły miał się wyrazić, iż Bisping chciał go dwukrotnie otruć.

Następnie zeznawała księżna Marja Lubomirska, córka ks. Druckiego-Lubeckiego. Świadek opowiadał o fakcie wsypania strychniny do herbaty, zmarły podejrzywał o to Bispinga. Prokurator zapytał świadka kogo podejrzewa o zamordowanie księcia. Świadek odpowiedział: „pana Jana Bispinga“.

Następnym świadkiem była p. Marja Bispingowa, żona oskarżonego. Mówiła ona o podpisywaniu weksla w jej obecności przez ks. Druckiego Lubeckiego w pozycji klęczącej.

Wielkie zainteresowanie obudziły zeznania powołanego na świadka adwokata Paschalskiego, byłego obrońcy Bispinga w pierwszej instancji. Świadek omówił koncepcję ś. p. adwokata Wróblewskiego, który uważał, że księcia zamordowano na rozkaz Petersburga. Wniosek ów opierał się na pewnym tajemniczym dokumencie, pisanym ręką księcia, dotyczył on miał umowy o łapówkę, którą miał wypłacić w wysokości pół miljona rubli, kiedy udało mu się przeprowadzić zamianę majątku, potrzebnego na tereny forteczne, na lasy rządowe. Adwokat Wróblewski opierając się na owym dokumencie, doszedł do przekonania, że osobą, której miała być wręczona łapówka, był jeden z członków domu panującego. Następnie adwokat Paschalski wyjaśnia, iż obrona w pierwszej instancji nie mogła iść po linji wytkniętej przez adwokata Wróblewskiego, bowiem skierowanie podejrzenia na któregoś z wielkich książąt rosyjskich, równałoby się zupełnie zgubie Bispinga.

W dniu dzisiejszym zabrał głos prokurator Kamiński i nawiązując do wczorajszych zeznań adwokata Paschalskiego, prosił o powołanie na świadka p. K. Marszałka, b. zastępcy naczelnika policji politycznej w Petersburgu, który przebywa obecnie w Warszawie. Według p. prokuratora Kamińskiego **p. Marszałek, który w swoim czasie brał udział w śledztwie, może wyjaśnić pewne okoliczności, dotyczące tej sprawy.** W drugim wniosku prokurator Kamiński zażądał odbycia wizji miejsca zabójstwa w Teresinie w obecności oskarżonego po zbadaniu wszystkich świadków.

Obrońca Bispinga Żygielewicz prosił o zbadanie świadka Rakowskiego, który ma zeznać, że widział, jak książę Drucki Lubecki podpisywał weksle klęcząc na kolanie.

Sąd apelacyjny po naradzie, mając na względzie wnioski stron, postanowił wezwać świadka Karola Marszałka, świadka Rakowskiego oraz wyjechać do Teresina w celu dokonania wizji lokalnej i zbadania miejscowych świadków w dniu 15 lutego, uznając stawienie się Bispinga za obowiązkowe.

—o—

Kardynał Mercier.

Powiedział Chesterston — czytamy we wspomnieniu żałobnem o ks. kardynale Mercier, pióra księdza K. Michalskiego, zamieszczonem w lutowym „Przeglądzie Współczesnym“ — że wprawdzie spotkał w swem życiu kilku wysoce utalentowanych ludzi, kilku bohaterów z wojny światowej, ale prócz kardynała Merciera nie spotkał drugiego człowieka historycznego, nie spotkał człowieka, któryby w chwili krytycznej zdołał zapanować nad biegiem dziejów, wskazując dłań właściwą drogę rozwoju. Przygasały po kolei gwiazdy wielu bohaterów z wielkiej wojny, ale gwiazda kardynała paliła się coraz jaśniejszymi blaskami, aż do ostatnich jego życia chwil. Aż do końca pozostał głębokim myślicielem, wielkim człowiekiem i świętym biskupem.

Per crucem ad lucem nazwał Baudrillart, rektor paryskiego Instytutu katolickiego, wydany przez siebie zbiór wyjątków z pism Merciera. Krzyżowa droga kardynała rozpoczęła się, gdy na wezwanie Leona 13-go i prymasa belgijskiego Dechamps przystępuje do pracy przygotowawczej nad przyszłym Instytutem filozoficznym, zaczynając od siebie. Papież chciał, aby duch filozofji tomistycznej znalazł jak najszersze uwzględnienie w nowym Instytucie, chciał aby wykładów słuchali nietylko klerycy ale i świeccy studenci. Młody Mercier i Leon 13-ty byli umysłami kongenjalnymi, obydwaj układali program, ale tylko Mercier miał go praktycznie wcielać w życie.

W Lowanium spotkał się z nieufnością. Młodzież nie wierzyła, by udało się tchnąć życie w system, wygrzebany z głębi wieków średnich. Mercier jednak dokazał tego. Większe jeszcze zdumienie zapanowało, gdy zauważono Merciera wśród siebie na wykładach biologji, chemji i neurologji, gdy współpracownikami stali się uczniowie Ostwalda i Wundta.

To wszystko, język francuski w wykładach, nad miar przyrody, psychologji, tylu profesorów świeckich — stało się hasłem ataku na papieża. Zdecydowano się na to, by stanąć między papieżem i powiernikiem jego planów, sięgnięto do denuncjacji. Nastały najboleśniejsze chwile w życiu Merciera, ale z walki tej wyszedł zwycięsko. Wychodzą coraz nowe jego dzieła, zjawia się Revue neoscolastique, jako stały organ profesorów Instytutu, Lowanium staje się centrem odrodzenia filozofji scholastycznej, która sobie zdobywa zaszczytną pozycję w współczesnym ruchu umysłowym. Dwa razy jeszcze zabłysna świetny umysł filozoficzny Merciera, raz kiedy w r. 1913 na posiedzeniu Akademji belgijskiej wygłosił jako jej prezes często cytowany wykład Vers l'unite, gdzie wskazywał, co myśl scholastyczna może wziąć z poglądów nowoczesnej filozofji (Bergsona, Le Roy i innych), drugi raz, gdy przemówił na jubileusz Dantego którego szczególnie uwielbił.

Nigdy nie ograniczał się Mercier do roli biernego obserwatora, który nie próbuje ująć w swe dłonie toczącego się koła życia. W r. 1906 został prymasem, ku wielkiej radości całego społeczeństwa belgijskiego. Poczyna wydawać słynne listy pasterskie, w których oświetla wszystkie zagadnienia współczesnego życia. Takich listów już dawno nie pisał żaden biskup, w taki sposób już dawno nie odzywał się nikt z wierzących do tych, co już dawno utracili wiarę w Boga.

Kiedy Belgja spłynęła łzami i krwią w czasie najazdu niemieckiego, kiedy jej zabrakło króla, rządu i armji, wielki kardynał stanął między narodem swoim a zaborcą, wołając w imię sprawiedliwości: non licet tibi. I znowu nikt tak nie przemówił w obliczu wroga jak Marcier, nikogo nie słuchał tak cały świat, jak tego żołnierza chrystusowego, który za jedyną broń posiadał odwagę, natchnioną przez słuszność sprawy. Cały świat z wyjątkiem zaborcy stanął za kardynałem i dlatego Niemcy nie odważyli się na niego podnieść ręki, chociaż leżało u ich stóp rozgromione całe państwo. Niemcy uznali wielkość Merciera kiedy w przeddzień ustąpienia z Belgji oświadczyli przez gubernatora Brukseli, że on jest dla nich wcieleniem całego narodu i dlatego w jego ręce składają przyrzeczenie wypuszczenia na wolność jeńców i zakładników.

U trumny wielkiego kardynała stoi w żałobie także Polska. Pamięta kardynałowi, że kształcił licznych jej synów. Pamięta mu, że już w r. 1916 przypomniał stratowanej przez wroga Belgji, że tam na wschodzie cierpi jeszcze więcej siostrzany naród katolicki i trzeba się modlić, by krwawa wojna, przynajmniej jeden wydała dobry owoc, niepodległość państwową tego narodu. Pamięta mu Polska że w chwili najazdu bolszewickiego, on znowu w imię sprawiedliwości i honoru cywilizacji w sam dzień „cudu nad Wisłą“ zawołał na alarm i wstrząsnął sumieniami. Pamięta to wszystko Polska i dzisiaj z siostrzaną Belgją stoi w żałobie u mogiły wielkiego biskupa, głębokiego myśliciela i dobrego człowieka.

Ważne narady polityczne Brianda z Vanderveldem.

Paryż. (AW). Wczorajsze rozmowy Brianda z Vanderveldem nie doprowadziły do rezultatu w sprawie, w której premjer belgijski udał się do Paryża. Briand wyraził jedynie ogólną nadzieję, iż zawarte w r. z. prowizorjum handlowe francusko-belgijskie, jako mającej nastąpić podwyżki francuskich ceł, da się nadal utrzymać. W sprawie tej będą się toczyły narady rzeczoznawców. Pozatem omawiano kwestje związane z rozwinięciem zasad traktatu locarneńskiego, wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i związane z tem rozszerzenie Rady Ligi Narodów. W związku z ostatnią kwestją premjerowie omówili sprawę przyznania stałych miejsc w Radzie Ligi Polsce, Hiszpanji i Belgji.

—:-:—

WITOLD STANISZKIS

Kruchy taran senatora Steckiego.

II.

Dotknęła sen. Steckiego moja wzmianka o „niepojętej agitacji w sferach ziemiańskich“; zaznacza on, że ziemianie nie uwierzą w to, abyśmy „choć cokolwiek interesowali się losem ziemian“. Uważam tę agitację przeciw Związkowi za „niepojętą“ z tego powodu, że Związek L. N., jako stronnictwo wszechstanowe, zawsze stał: 1) na gruncie współdziałania wszystkich warstw i stanów; 2) na gruncie obrony ich słusznych interesów w granicach, zakreślonych przez interes ogólno - narodowy, czy państwowy; 3) uznawał jednak zawsze, jako naczelną swoją zasadę, podporządkowywanie interesów stanowych, czy klasowych interesowi ogólno - narodowemu; 4) nigdy nie zapewniał ziemian, że będzie bronił ich klasowego interesu, gdyż obrona ta mogła się tylko mieścić w traktowaniu każdego zagadnienia z punktu widzenia ogólno-narodowego; 5) Związek L. N. zawsze chętnie widział ziemian w swych szeregach przy pracy politycznej i nie przeszkadzał im w zdobywaniu wpływów w stronnictwie; w szeregu powiatów i województw na czele organizacji stoją ziemianie, o ile swoją pracą i zainteresowaniem sprawami organizacyjno-politycznemi na to stanowisko się wysunęli; współpraca ziemian wspólnie z innemi stanami w Związku Ludowo-Narodowym datuje się od zarania ruchu demokratyczno - narodowego; współpraca tych wybitnych członków Związku Ludowo - Narodowego z warstwy ziemiańskiej ze stronnictwem nie ustała, pomimo ataków zwolenników stanowej polityki ziemiańskiej i, jestem co do tego spokojny, nie ustanie, pomimo krokodylich łez, które nasi „przyjaciele“ przelewają wobec „nieuniknionego upadku Związku“.

Wreszcie najważniejszy zarzut sen. Steckiego, że Związek Lud. - Nar. nie miał żadnej linji postępowania w sprawie ustawy o reformie rolnej. Odpowiedź na ten zarzut mieści się już w całym szeregu punktów, poruszonych przeze mnie. Tu raz jeszcze stwierdzę, że nasz program streszczał się w jednem: dążeniu do usunięcia z ustawy tego, co nie było zgodne z konstytucją, z interesem narodowym i wymaganiami gospodarczemi.

O tem, czy droga przez nas obrana była słuszną i czy potrafiliśmy wyzyskać dla osiągnięcia naszego celu wszystkie sprzyjające okoliczności, świadczyć może tylko wynik, a więc charakter ustawy w jej ostatecznem brzmieniu i waga poprawek, któreśmy przeprowadzili; dane co do tego podałem w noworocznym numerze „Gazety Warszawskiej Porannej“.

Teraz — czy senator Stecki ma prawo do robienia zarzutów Związkowi Ludowo - Narodowemu z powodu stanowiska w sprawie rolnej

Dotknął już tej kwestji p. Z. Wasilewski („Myśl Narodowa“ Nr. 3, r. 1926), cytując ustępy z artykułów obecnego sen. Steckiego, drukowanych swego czasu w „Głosie“. Na podstawie tych artykułów z „Głosu“ p. Z. Wasilewski przychodzi do przekonania, że Związek Ludowo - Narodowy kierował się w swem postępowaniu przy uchwalaniu reformy rolnej zasadami, które były uznane w latach 1897—1900 przez p. Steckiego za podstawowe, zresztą, zdaniem p. Wasilewskiego, zasady te były uznawane przez Związek „w zakresie bardziej umiarkowanym, niż je sam (sen. Stecki) wyznawał“.

Pozwolę sobie rzucić kilka promieni światła na stanowisko senatora Steckiego z okresu późniejszego, gdy młody pisarz „Głosu“ wyrósł na statecznego ziemianina - posła do Dumy Rosyjskiej i leadera Koła Polskiego, zwłaszcza w sprawach rolnych. Zajrzyjmy tedy do odczytu wygłoszonego przez pos. Steckiego w Lublinie, 3 grudnia 1906 r. pt.: „Stosunki rolne w Królestwie Polskiem“ (Lublin 1906, Druk. J. Pietrzykowskiego, str. 44). Czytamy tam o prawie własności sentencję następującą: „Frazesu o tem, że własność jest świętą, nikt poważnie brać nie może; a nawet, że jest nietykalną, nikt temu wierzyć nie zdoła. Wyrazy te w ustach szczęśliwych posiadaczy własności mówią zbyt wiele i zbyt śmiało, bo nadto egoistycznie, dla tych zaś, którzy własności nie posiadają są one pustym dźwiękiem, osłoną uroczystą i niekiedy groźną stosunków zgoła konwencjonalnych. Zanim zgłosimy się do całej w przepaściach ubóstwa i ciemnoty żyjącej masy ludowej z żądaniem uznania i szacunku dla tak sformułowanej zasady własności, musimy wpierw dać ją wszystkim lub przynajmniej uczynić wszelkie usiłowania w celu zapewnienia wszystkim możności dojścia do posiadania własności. Podnieść bowiem instytucję tę do stopnia koniecznej, przyrodzonej, że tak powiem, zasady etyczno - społecznej można tylko pod warunkie iż się uzna własność za prawo, przynależne wszystkim, nie zaś przywilej, przysługujący niektórym“ (str. 27, l. c.). Tyle o prawie własności. Zaś o wywłaszczeniu: „Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niezrozumiałą, gdyby np. wobec stwierdzonej dowodnie konieczności użycia pewnych rodzajów własności dla zaopatrzenia w środki do życia tych lub owych warstw ludowych zechciał ktoś bronić status quo argumentem, iż kodeks nasz zna tylko wywłaszczenie na cele użyteczności publicznej. Pojęcie użyteczności publicznej musiałoby być wyjaśnione...“ I dalej: ...“Zdrowy instynkt narodowy wespół z rozważnym i jasnym rozumem politycznym powinny też trzymać na wodzy obie siły: zachowawczą i ewolucyjną, a od należytego ich umiarkowania... zależy dzielność organizmu społecznego. Nawet przeto taki heroiczny środek, jak wywłaszczenie, nie może być wykluczony zasadniczo z polityki ekonomicznej narodu“.

Takie mieliśmy, p. Senatorze, wtedy zasady, zaś co do ich praktycznego zastosowania tośmy się odrobinę wahali, boć ani Duma, ani kolejne rządy w kierowaniu losami naszego kraju nie wzbudzały zaufania. Co innego, gdybyśmy się doczekali własnego Sejmu. Wtedy p. Steckiego odbiegłyby już wszelkie wątpliwości: „Muszę wyznać, że nie wahałbym się własnemu naszemu ciału przedstawicielskiemu dać do rąk tej groźnej broni („wywłaszczenie)“ (..Ibid. str. 29). Czas ten nadszedł i Szanowny Senator miast pomstować, winien się cieszyć, że młodsza odeń generacja dem. - narodowych poszła choć częściowo za światłemi radami swego mistrza, gdy znalazła możność zastosowania jego nauk, wygłaszanych przezeń w wieku dojrzałym, w dobie przełomowej, na stanowisku b. wysokiem i odpowiedzialnem.

A pisało się wtedy nawet o normach odszkodowania rzecz taka: „Nie widzę powodu, dlaczegoby rząd krajowy — występując w charakterze pełnomocnika jednej ze stron, tej mianowicie, której wzmocnienie uznane zostało za niezbędne w interesie całego narodu, nie mógł stawiać warunków stałych i zgóry określonych, a dla jednej tylko tej strony korzystnych“. (Ibid. str. 35).

Cytaty, przytoczone przezemnie, zostaną niewątpliwie zaliczone do kategorji „zbytecznych konfrontacji“, bo... p. Stecki głosi teraz inne zgoła zasady. Niech się jednak procesuje ze sobą samym, sobie prawi morały, a nie stronnictwu, od którego odszedł w czasach dziejowego przełomu, w czasach wielkiej próby dla zasad i charakterów. Czy błąkanie się po bezdrożach aktywizmu, w czasach wojny światowej, po wojnie zaś stanowisko szefa związku klasowego, które trudno da się pogodzić z powyższemi cytatami, daje p. Steckiemu jakieś dodatkowe prawo moralne do pouczań Związku Ludowo - Narodowego o niezłomności zasad, to niech już osądzi sam czytelnik.

Kwiatki z gospodarki Polskiego Banku Handlowego.

Poznań. (AW) Członkowie b. zarządu Polskiego Banku Handlowego dr. Ziółecki i Krzyżaniak ogłosili oświadczenie, w którym odpowiadają na szereg postawionych im zarzutów. W sprawie najpoważniejszego zarzutu tj. sfałszowanie bilansu za r. 1924, przyznają, iż bilans ten nie zgadzał się z książkami. Niezależnie od powyższego jeden z wicrzycieli Banku p. Lietza ogłosił, iż w bilansie P. B. H. za r. 1924 dochód czysty był wykazany „sztucznie“ i z tego fikcyjnego dochodu zarząd wypłacił sobie i radzie nadzorczej około 800.000 zł. tantjemy podczas gdy faktycznie istniał deficyt.

Krwawe rozruchy w Kaliszu.

Co mówi poseł ziemi Kaliskiej Józef Kawecki (Zw. Lud. Nar.).

Gdy tylko rozeszły się na posiedzeniu Sejmu groźne wieści z Kalisza, postanowiłem bezzwłocznie wyjechać na miejsce. Wraz ze mną wyjechali kurjerem posłowie: Roch i Marciniak z Ch. D. W Łodzi wsiadł do pociągu p. wojewoda Darowski, którego powitaliśmy, zapytują co szczegóły. Ponieważ do Warszawy dotarła wiadomość o 6-ciu zabitych, p. wojewoda oświadczył, że zabitych niema, są tylko ranni i to przeważnie policjanci.

W Kaliszu byliśmy o godz. 2-ej w nocy. P wojewoda wyjechał do starosty, gdzie oczekiwał go prokurator i przedstawiciele władz; my zaś udaliśmy się do magistratu, gdzie miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej, w obecności p. wojewody. Magistrat mieści się w nowym ratuszu, jeszcze niedokończonym, na t. zw. Starym Rynku. Na pierwszem piętrze widać w pokojach zniszczenie: wyrwane drzwi, pobite niektóre okna, połamane meble. Spotyka nas grupa radnych z p. Szarrasem, prezydentem miasta, z obandażowaną głową na czele.

Zawiązujemy rozmowę o wypadkach. Znać podniecenie. Niebawem zjawia się p. wojewoda. Idziemy na salę posiedzeń. Zagaja zebranie p. wojewoda, zapytując o szczegóły zajścia.

Tło rozruchów.

Prezydent miasta, Szarras, następująco oświetlił powody zajść:

W Kaliszu otrzymuje stale zapomogi z funduszu bezrobocia 1.200 ludzi, pozatem jest jeszcze na przedmieściach Kalisza koło 1.500 bezrobotnych. nie otrzymujących zapomóg, a ludzi, którzy nie podpadają pod ustawę o bezrobotnych, a są bez pracy, — koło 700. Tymi postanowił zaopiekować się magistrat, dając im pracę, poczynając od końca listopada. Narazie dano zajęcie 200 ludziom, w styczniu 400. Roboty prowadzono na dwie zmiany. Od 15 stycznia już zgłosiło się do magistratu 600 ludzi. Postanowiono więc prowadzić roboty na trzy zmiany, po 3 dni każda. Jakkolwiek miasto nie miało pieniędzy na ten cel wstawionych w budżecie, bo wstawiona suma 30.000 zł. została użyta na dodatek opałowy dla bezrobotnych, korzystających z zapomóg państwowego funduszu bezrobocia — jednak uchwalono pobierać 20 proc. od ceny gazu i elektryczności, co miało przynieść około 7.000 zł. miesięcznie, a 8.000 miano osiągnąć z dopłaty do patentów. W granicach tych 15.000 zł. miesięcznie miano pomagać tym 600—700 bezrobotnym, dając jeszcze 180 obiadów bezpłatnie i dając im jednocześnie zajęcie w parku miejskim. Trzeba dodać, że nasze magistraty np. w Łodzi żadnych zapomóg nie wydają.

Co do pracy, którą wykonywali ci bezrobotni, to w styczniu wydano 15.000 zł., a pracy wykonano podług ekspertów za 2.000 zł. bezrobotni, korzystający z opieki magistratu, byli podzieleni na 3 kategorje: do 21 płacono dzienne 1 zł. 50 gr., od 21 lat — 2 zł., a mającym rodziny, lub też utrzymującym rodziny — 3 zł. 60 gr. Pozatem otrzymywali ci bezrobotni deputat w postaci mąki żytniej i pszennej, kartofle i węgiel. Magistrat wyłonił specjalną komisję dla spraw bezrobotnych.

Otóż od dłuższego czasu delegacja bezrobotnych (ciągle mowa o bezrobotnych korzystających z opieki magistratu) domaga się, by mieć przedstawiciela w komisji magistrackiej, pozatem wysuwała żądanie podwyżki dla samotnych z 2 zł. na 3 i zmiany nie co 6 dni, a co 3 dni. W poniedziałek, 8-go bm., wieczorem, komisja magistracka uchwaliła przesunąć płace w ten sposób. by już samotni od 18 lat pobierali po 2 zł. dziennie, nadto ¼ litra mleka na każde dziecko dla posiadających rodziny.

Za chleb — kamieniami.

Gdy to zakomunikowano delegacji, ta oświadczyła. że przyjdzie tłum, który pokaże co znaczy dawać mleko magistrackie. Należy dodać, że specjalnie zaostrzały się stosunki w ostatnich dniach, gdyż już w sobotę, 6-go bm., grupa wyrostków rozpędzała pracujących w parku, tak, że 80 ludzi (na 200) porzuciło pracę.

We wtorek, dnia 9-go bm., około g. 10-ej rano, tłum około 100 ludzi wtargnął do magistratu, stawiając swoje żądania. Zakomunikowano wtedy uchwałę komisji i zatelefonowano po policję. Od momentu wezwania dopiero w godzinę zjawiło się do magistratu 4 policjantów z p. Durkalcem, komisarzem policji, na czele. Wtedy wezwano szkołę policyjną i kiedy ta weszła do gmachu magistratu, zaczęły się pertraktacje w obecności referenta Tomaszewskiego ze starostwa. Zażądano, by tłum opuścił gmach, a wtedy prezydent przyjmie delegację. Tłum jednak nie ustąpił i nie wyszedł z gmachu. Wówczas prezydent miasta Szarras zdecydował się przemawiać w korytarzu do tłumu. Na korytarzach byli nie robotnicy, a wyrostki, przeważnie zaś kobiety. Prezydentowi Szarrasowi nie pozwolono mówić. Wtedy to zgromadzonych usunięto przemocą z gmachu i zdawało się, że następuje uspokojenie.

Po jakimś czasie przyszła znów delegacja z niejakim Lisem niezależnym socjalistą, na czele, żądając wypuszczenia aresztowanych. Okazało się, że aresztowani byli uwolnieni. Lis oświadczył, że tłum z przed magistratu wtedy ustąpi, gdy ustąpi policja. Wówczas p. Szarras zakomunikował, że komisja się zbierze, ale jaki będzie rezultat narad — nie wie. W tym czasie tułm ponownie zaczął się wdzierać do magistratu. Lis znikł. Prezydent miasta postanowił wyjść nazewnątrz przed magistrat, by tłum uspokoić. Nie pozwolono mu jednak mówić. Gdy się cofną do gmachu, tłum wtargnął za nim.

Było to koło 3-ej ppoł. Zaczęto demolować przedewszystkiem urządzania pokojów gdzie miała swe swe papiery komisja opieki nad bezrobotnymi. Prezydenta Szarrasa uderzono czemś twardem w głowę, tak, że zalał się krwią. Koło prezydenta Szarasa było 6 policjantów, lecz żaden go nie bronił. Również zraniono komendanta powiatowego policji Stoczewskiego.

P. Szarras, zastępca starosty p. Ostaszewski i kilku urzędników cofnęło się do pokoju prezydenta i zatarasowało drzwi. Tłum drzwi wyważył. Prezydent uciekł, zakrywając się paltem. Zastępcę starosty chciano wyrzucić z pierwszego piętra na bruk. wyrwał się, wyskoczył przez okno i uciekł po parapecie zewnętrznym. godzony kamieniami z dołu i przez otwarte okno dostał się znów do wnętrza gmachu. W tym momencie zjawiło się 15 uzbrojonych żołnierzy z oficerem i ci rozproszyli tłum. Żadna osoba nie została zabita, natomiast z tłumu jest 6 osób rannych, z policji 7.

Tyle zeznania p. Szarrasa.

Jaki charakter miały zaburzenia?

Z całego zeznania p. Szarrasa widać, że żądania stawiane były nie przez grupę starszych robotników z rodzinami, a przez niedorostków i głównie tym niedorostkom chodziło, by otrzymywali bez względu na wiek nie 2 zł., a 3 zł. dziennie. prócz świadczeń w deputacie. Że rzecz była planowana od dłuższego czasu. dość powiedzieć, że od 2-ch tygodni ciągle zjawiały się delegacje z żądaniami, a pozatem w sobotę rozpędzano bezrobotnych od pracy. Jest bardzo charakterystyczne, że gdy ciężko pokaleczonego aspiranta policji, Początka odwieziono do szpitala św. Trójcy, to tłum rozwścieczony wdarł się do szpitala na salę operacyjną, gdzie na szczęście Początka nie było. Wtedy tłum rzucił się na salę, chcąc Początka uśmiercić. Lekarze szpitalni z drem Cegłowskim na czele zagrodzili wtedy drzwi, a wówczas padła komenda z tłumu: opuścić szpital i tłum bez szemrania szpital opuścił.

Jest to jedno niewątpliwe: całe zajście było inscenizowane zgóry. Dowódcami byli komuniści. Za wszelką cenę chciano awantury. To, co magistrat robił dla bezrobotnych. było jego dobrą wolą i tę wolę okazał, opodatkowując ludność Kalisza na ten cel.

Dla mnie jest niejasne zachowanie się władz cywilnych. Awantury zaczęły się przed 10-tą rano. W godzine od wezwania policji — dopiero zjawiło się i to tylko 4 policjantów. Od 10 do 3-ej po poł. nie potrafiono tak obsadzić magistratu, by tłum nie mógł wtargnąć. Wtedy to pobito prezydenta Szarrasa i omal nie zrzucono na głowę zastępcy starosty. Starosta jakimś cudem wycofał się na drugie piętro. Wojsko zjawiło się w liczbie 15 żołnierzy, co było zupełnie niewystarczające — słowem zupełne niedocenianie powagi sytuacji, bierność władz i policji, kiedy bito prezydenta masta.

I jeszcze jedno! Kalisz jest miastem, gdzie wpływy socjalistyczne są poważne. — Rada miejska jest przez socjalistów opanowana. Robota P. P. S. polegała na ciągłem jątrzeniu i podburzaniu. Nie było wiecu narodowego w ostatnich czasach, któryby nie był przez zwolenników P. P. S. atakowany. I tak: kto sieje wiatr — zbiera burzę.

Obecnie socjaliści są przelicytowani przez komunistów. Może te ostatnie wypadki otworzą oczy działaczom P. P. S., do czego ta ich robota prowadzi. Niechże z tej nauki wyciągną odpowiednie wnioski. Wbrew temu, co pisał „Robotnik“ że poseł Gardecki wyjechał bezpośrednio do Kalisza. chcę oświadczyć, że w nocy z 9 na 10 bm. posła Gardeckiego w magistracie miasta nie było.

Wypadki w Kaliszu — to ostrzeżenie dla całego kraju. Wróg nie śpi. Niechże społeczeństwo, niechże władze bezpieczeństwa w pierwszym rzędzie będą czujne i gotowe.

Bierność sprowadzi zawsze nieszczęście.

—ooo—

Destrukcyjna robota Niemców na G. Śląsku.

Katowice (AW). Ajenci Volksbundu rozwijają nadal planową działalność antypolską wśród rzesz bezrobotnych. Początkowo kaptowali oni dzieci robotników polskich do szkół niemieckich, udzielając rodzicom specjalnych zasiłków pieniężnych, obecnie zaś werbują robotników z polskiego Śląska do pracy na Śląsku niemieckim, mimo, że bezrobocie na Śląsku niemieckim jest daleko większe, niż u nas. Robotnicy, którzy tą drogą otrzymują z rąk niemieckich pracę, zobowiązują się posyłać swoje dzieci do szkół niemieckich, oraz przystąpić do niemieckich tajnych organizacyj, mających na celu oderwanie Śląska od Polski.

—ooo—

Wiadomości z Zakopanego

Zakopane, 10 lutego.

PLAN REGULACYJNY. W poniedziałek 8 bm. odbyło się w Warszawie, w ministerstwie robót publicznych, posiedzenie międzyministerjalne z udziałem delegatów paru wydziałów tegoż ministerstwa, oraz delegatów ministerstwa oświaty, ministerstwa spraw wewnętrznych (gen. dyr. służby zdrowia i depart. sztuki), oraz przedstawicieli Zakopanego: burmistrza i posła Medarda Kozłowskiego, prezesa Tymczas. Komisji uzdrowiskowej dra Józefa Diehla, radcy Piotrowskiego z Okręg. Dyr. Robót publicznych w Krakowie, wreszcie autora projektu planu regulacyjnego, dyr. Karola Stryjeńskiego. Posiedzenie miało za cel rozpatrzenie projektu w szczegółach i było przedwstępnem przed zatwierdzeniem jego przez ministerstwo. Po wygłoszeniu referatu przez referenta Min. Robót publicznych, który zapoznał obecnych z meritum sprawy, odbyła sie dyskusja, rezultatem której było danie podstawy do ustalenia poglądów w sprawie mającego nastąpić niebawem zatwierdzenia projektu. Ze względu na to, że plan podstawowy do projektu był nieścisły i w zamałej skali, zatwierdzone będą na razie istniejące już ciągi ulic z projektowanemi rozszerzeniami, z nowych zaś koncepcyj na razie aleja na Równi Krupowej, przedłużenie ul. Tad. Kościuszki (Marszałkowskiej) do Hrupkowskiego wierchu (Wilcznika), główna ulica na Gubałówce, oraz droga do parku sportowego (ul. Krupówki za wodą). Równocześnie ministerstwo uchwaliło polecić Tymcz. Komisji Uzdr. jak najszybsze wygotowanie zdjęć szczegółowych w skali 1 do 1000, celem definitywnego opracowania projektu, nie objętego zatwierdzeniem. Jest nadzieja, że ministerstwo udzieli czynnikom samorządowym wydatnej subwencji, tak na wygotowanie samego planu. jak i na zapoczątkowanie przynajmniej na pewnej przestrzeni realizacji projektu. Bez tej pomocy realizacja planu naposkałaby na niemało trudności, ze względu na finanse gminy i klimatyki.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE, które odbyć się mają w dniach 19, 20 i 21 lutego, zapowiadają sie pod względem udziału sił zagranicznych niezwykle okazale. Dotąd zgłosili udział: Austrjacy, Francuzi, Szwajcarzy. Czesi, Jugosłowianie. Rumuni. Sami Czesi przysyłają piętnastu zawodników, a ogólna liczba zagranicznych narciarzy sięga około 40-tu. Konkurencja dla naszych narciarzy duża i niebezpieczna, ale też za to i nasi zawodnicy znacznie posunęli się naprzód. Przygotowania organizacyjne są już na ukończeniu. Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie, jak się zdaje, mają zapewnione olbrzymie powodzenie i będą one rzeczywiście w całem tego słowa znaczeniu międzynarodowemi i pierwszemi na europejską skalę zawodami w Polsce.

KONCERT DYGATA. W dniu 10 bm. koncertował w sali Morskiego Oka pianista Zygmunt Dygat. W programie były utwory Bacha-Busoniego, Chopina, Debussy'ego, Albeniza i Liszta. Publiczność. zachwycona mistrzowską grą młodego polskiego wirtuoza, domagała się po wyczerpaniu programu naddatków, których mistrz nie pożałował. Zachęcony powodzeniem, zdecydował się Dygat na życzenia wielbicieli prawdziwej. tak niestety. teraz rzadkiej produkcji artystycznej. na powtórzenie koncertu w najbliższych dniach.

RUCH GOŚCI I OSTATKI KARNAWAŁOWE. Ruch gości w dalszym ciągu silny — a napływ nie stracił nic na sile. W ostatnich dniach przybyli między innymi znakomity Frenkiel, red. Ferdynand Goetel, pianista Zygmunt Dygat. Zabawy, bale, reduty odbywaja się niemal codziennie. We środę 9 bm. odbyła się w salonach pensjonatu „Warszawianka“ zabawa taneczna na cele Narodowej organizacji kobiet. Jutro, w piątek, w sali restauracji p. Trzaski, odbędzie się zabawa kostjumowa dla dorosłych dzieci. W sobotę 13 bm. urządzają tutejsi artyści plastycy, zgrupowani w „Sztuce Podhalańskiej“, ostatnią w tym karnawale redutę. Na poniedziałek i wtorek zapowiedzianych jest parę zapustnych zabaw.

Co dzień niesie?

Dziś 13 Jutro niedziela 14-go. Walentego kapł.

Jana i Dobrosł.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 6·57. — Zachód 16.44.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +14° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Sobota wiecz.: „Księżniczka dolarów“; o 11 w nocy nadzwyczajna zabawa z różnemi niespodziankami.
Niedziela popoł.: „Księżniczka dolarów“, wieczór: „Księżniczka dolarów“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Prawo barbarzyńcy“ Arcybaszewa (premjera).
Niedziela: „Prawo barbarzyńcy“.
Poniedziałek: „Prawo barbarzyńcy“.

TEATR BAGATELA

Sobota: „Pan naczelnik, to ja“.
Niedziela popoł.: „Dziewczyna z zapałkami“, wieczór: „Pan naczelnik, to ja“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Chryzantemy“ z Wierą Chołodnają w głównej roli.
Reduta: „Walka o kobietę i brylant“. Nadto: „Małpa wybawcą“ i „Percy sprzedany“.
Uciecha: „Tajemnica białej ciszy“. Dramat wyprawy kapitana Scotta do bieguna południowego. (8 aktów).
Wanda: „Nik — król szoferów“. — Nadto Harold Llyod w zabawnej grotesce: „Grunt się nie przejmować“.
Warszawa: „Gorączka złota“ wesoły dramat, wzruszająca komedja w 10 aktach. W głównej roli genjalny **Charlie Chaplin.**

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Wincentyna Genge — Grabów, Juljusz Zagrocki — Warszawa, Sara Grynberg — Łódź, Wojciech Heydel — Brzoza, Fryderyk Fleminger — Wiedeń.

Hotel Saski:

Hr. Jerzy Konarski — Grodowice, Stefan Myszkiewicz — Kobylin, Borys Lubliński — Lwów, Zacharjasz Koppe — Wiedeń, Wład. Kopaczyński — Bilczyce, — Hr. Stanisław Starzyński — Lwów, Mehdy Khan — Konstantynopol, Julian Bielański — Kańczuga, Zelun Dniestrowski — Warszawa, Jerzy Goler — Warszawa.

—ooo—

ZMARLI:

Tadeusz Chrząszczewski, radca województwa krak., zmarł 11 lutego w 51 r. życia. Pogrzeb dziś 13 lutego o godz. 2·30 pop. z kaplicy cmentarza krak.

Wiktorja Janotka, emer. krakow. fabr. tytoniu, zmarła 11 lutego w 70 r. życia. Pogrzeb dziś 13 lutego o godz. 4 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

—ooo—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z soboty na niedzielę (z 13 na 14 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka, ul. Łobzowska l. 6,** — 2) **Apteka pod św. Kingą, ul. Grzegórzecka l. 9,** — 3) **Apteka pod Jagiełłą, pl. Matejki l. 3,** — 4) **Apteka pod Murzynem, ul. Krakowska l. 19.**

—o—

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 14 bm. podczas mszy św. o godz. 12 w południe chór męski z orkiestrą seminarjum naucz. męskiego, pod kierownictwem prof. Fr. Kontora, wykona mszę W. Deca oraz inne pieśni religijne.

WIOSNA W LUTYM. Wczorajszy dzień przyniósł nam prześliczną pogodę. Iście wiosenne słońce rozgrzewało zmarzłą przez długi czas ziemię gorącemi promieniami, które momentalnie wysusały błotniste chodniki i jezdnie naszego miasta oraz bajory na plantach. Ludzie zaskoczeni tą niespodziana zmianą aury, wylegli na ulice Krakowa, by zażyć przechadzki przy prześlicznej pogodzie, okrycia jednak zimowe zbytnio ciężyły im na barkach. W południe w słońcu barometr wykazywał + 25° C, zaś wieczorem + 13° C. Niektórzy starzy wieśniacy na targu opowiadali sobie, że ta zdradliwa pogoda niedobrze wróży i może przynieść różne choroby.

ODZNACZENIE. Onegdaj wręczył wojewoda krakowski p. Kowalikowski w swojem biurze pani Marii Fedorowiczowej, żonie radcy wojewódzkiego srebrny medal pamiątkowy „3 Maja“ za zasługi położone na polu patrjotycznej pracy obywatelskiej. Przy tej sposobności podniósł p. Wojewoda w krótkich a serdecznych słowach zasługi odznaczonej.

ODCZYT PROF. U. J. ST. WĘDKIEWICZA. Najbliższy odczyt z cyklu p. t. „Międzynarodowe położenie Polski“ urządzanego przez Młodzież Wszechpolską wygłosi w niedzielę 14 lutego br. w sali Kopernika (Coll. Nov.) prof. U. J. St. Wędkiewicz na temat: „Polska a państwa skandynawskie“. Początek o godz. 6 wieczorem.

SPIESZMY Z POMOCĄ. Sekcja miłosierdzia **komitetu jubileuszowego** 700-ej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu, urządza stałą zbiórkę starej odzieży, którą po odnowieniu obdzieli istotnie tego potrzebujących. Lokal zbiórkowy mieści się przy ul. Smoleńsk L. 2 (ochrona SS. Felicjanek), gdzie od godz. 11—12 w południe i od 4—5 popołudniu codziennie prócz świąt. przyjmują siostry III Zakonu ofiarowaną odzież i bieliznę.

AUTOBUS NA CMENTARZ. Dyrekcja tramwaju krak. komunikuje, że od poniedziałku 15 bm. zacznie kursować autobus tramwajowy na cmentarz rakowicki. Stacja autobusu znajdować się będzie przy przystanku tramwajowym u zbiegu ulic Topolowej i Rakowickiej. Autobus kursować będzie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Ceny biletów dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 gr. Karty wolne oraz karty ulgowe dla jazdy autobusem są nieważne.

PRZEKOPANIE KWATERY NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie, oznajmiające, że w najbliższym czasie na cmentarzu rakowickim będzie przekopana kwatera 21. Magistrat wzywa strony interesowane, aby do dni 14 zgłosiły ustnie (z wydaną wpierw przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu) w magistracie (wydział I. gospodarczy II. p. oficyny Nr. drzwi 33) od godziny 11—1 popoł. prośbę o pozostawienie w nienaruszonym stanie odnośnego grobu na dalszy czasokres i uiściły przepisaną opłatę. O ileby interesowana strona zamierzała wydobyć szczątki zmarłych i przenieść je na miejsce stałe, należy wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie miejsca za złożeniem opłaty, a do m. urzędu zdrowia prośbę o zezwolenie na ekshumację zwłok. Po upływie zakreślonego 14-dniowego terminu nagrobki i krzyże zostaną usunięte, a groby czasowe na tej kwaterze przekopane.

WIEC OGÓLNY INTELIGENCJI. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie urządza dnia 14 bm. (niedziela) o godzinie 10 rano, w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański l. 8, II piętro, wiec ogólny inteligencji.

Referaty wygłoszą: K. H. Rostworowski, prof. Jan Rozwadowski, prezes Akademji Umiejętności, prof. Uniw. Dr. F. Lulek, Tadeusz Bielecki i panna D'Abancourt.

INTERWENCJA PRZEDSTAWICIELI BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W WOJEWÓDZTWIE GMINY M. KRAKOWA. Dnia 11 bm. zjawiła się w województwie krakowskiem delegacja Związku zawodowego urzędników prywatnych w osobach: pp. Schwertnera, Mitany, Stattera, Wójcika, Dra Nelkena, Bibulskiego, Grucy i Molika, poprowadzona przez sen. Misiołka i przedłożyła wicewojewodzie Wawrauschowi rezolucję, uchwaloną na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, odbytym z końcem stycznia br.

Delegacja domagała się w szczególności interwencji województwa w kierunku przyspieszenia wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, następnie zaprotestowała przeciwko ominięciu Kra-

Podpisanie umowy właścicieli kopalń węgla z rządem

w sprawie zapłaty podatku majątkowego w naturze.

Przed kilku dniami doszła do skutku w Krakowie umowa między władzami rządowemi, a przedstawicielami kopalń węgla zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego w sprawie zapłaty państwowego podatku majątkowego kopalń w naturze.

Zagłębie krakowskie ma dostarczyć rządowi **6000 ton, dąbrowskie 8000 ton, zaś górnośląskie 4000 ton.** Węgiel ten będzie częściowo przeznaczony **na rozdział między bezrobotnych** według wykazów przedłożonych przez województwa.

Ofiarne wysiłki profesorów klinik Uniw. Jag.

celem wstrzymania zamknięcia klinik.

Żywo interesująca obecnie cały Kraków **sprawa groźby zamknięcia klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego** z powodu braków kredytów była — jak już donosiliśmy — rozpatrywana w ubiegły czwartek do późnego wieczoru na specjalnie w tym celu zwołanej przez p. dziekana fakultetu lekarskiego prof. dra Leona Marchlewskiego, konferencji profesorów tegoż wydziału.

Na konferencji tej zapadły liczne uchwały z których **w pierwszym rzędzie podnieść należy obywatelskie i na gorącą wdzięczność społeczeństwa zasługujące stanowisko profesorów klinicystów.** Profesorowie ci, kierujący klinikami uniwersyteckiemi, **postanowili wszelkiemi siłami prowadzić nadal swe kliniki we własnym zarządzie, zamierzając pokryć niedobory administracyjne** z własnych funduszów, zaś na potrzeby kliniczne **używać wpływów pieniężnych z taks za leczenie od chorych.**

Jednak aż nadto zrozumiałą i jasną jest rzeczą, **że ofiarne wysiłki profesorów klinik U. J. nie mogą wystarczyć na dłuższy okres czasu, to też rząd winien pojąć owe zmagania się ich w interesie dobra chorego społeczeństwa i nauki lekarskiej dla borykającego się w ciężkich obecnych czasach ze studjami przyszłego pokolenia lekarzy i powinien pospieszyć z udzieleniem kredytów** potrzebnych na pokrycie dzisiejszych braków i dalsze prowadzenie krakowskich klinik.

Ponadto rozpatrywano na konferencji sprawę **reorganizacji administracji klinik, oraz zastanawiano się nad środkami egzekutywnemi celem ściągnięcia zaległych opłat za leczenie od chorych.**

Uchwały wydziału lekarskiego zostały przedłożone Senatowi Akademickiemu celem skierowania ich do ministerstwa oświaty.

Zaznaczyć należy, że przewodniczący konferencji **prof. dr. Marchlewski** od samego początku wyniklej groźnej sytuacji **dążył do zażegnania zbliżającej się katastrofy, a nie był wcale za koniecznością zamknięcia klinik,** jak to jedno z pism krakowskich podało.

Prace około rozbudowy sieci tramwajowej w Krakowie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej krak. Spółki Tramwajowej, na którem omawiano sprawę **rozbudowy sieci tramwajowej w mieście** Krakowie w roku bieżącym.

Postanowiono wystąpić w pierwszym rzędzie do **przebudowy wąskotorowej linji Nr. 2 na normalnotorową i poprowadzić tę linję od mostku przy szkole kadeckiej na Łobzowie przez ul. Kazimierza W., Pomorską i Karmelicką** do wylotu ul. Podwale i ul. Dunajewskiego o długości 3 klm.

Linja ta będzie na całej przestrzeni dwutorowa, a dla połączenia jej z siecią tramwajową w rynku zostanie wybudowana jednotorowa linja normalna przez ul. Szewską, która łączyć się będzie z linją Nr. 6.

W ten sposób utworzona zostanie **bezpośrednia linja od Łobzowa do Podgórza. Połączenie ul. Szewskiej będzie prowizoryczne, gdyż w roku 1927 ma być zrealizowana druga część projektu rozbudowy linji Nr. 2** od ul. Karmelickiej przez Podwale i Straszewskiego do Zwierzynieckiej.

Koszta robót ziemnych, t. j. zmiany nawierzchni ulic od szkoły kadeckiej do rynku obliczane są **na 600 tysięcy złotych, zaś roboty tramwajowe oraz potrzebne na nową linję wozy mają kosztować 400 tysięcy złotych,** nie licząc już zakupionych szyn tramwajowych.

kowa w przyznaniu kredytów rządowych dla wypłacenia zapomóg pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym, zażądała wyasygnowania przez rząd co najmniej 20.000 złotych na doraźną pomoc, podkreślając przy tej sposobności rozpaczliwe położenie bezrobotnych pracowników umysłowych. Pan wicewojewoda przyrzekł znieść się w tej sprawie natychmiast z miarodajnemi czynnikami.

Bezpośrednio potem interwenjowała ta sama delegacja u komisarza miasta Krakowa, p. Ostrowskiego, któremu obok powyższych postulatów przedłożyła prośbę o uruchomienie ambulatorjum lekarskiego dla bezrobotnych pracowników umysłowych, nie mogących dla braku wymogów ustawowych korzystać z pomocy lekarskiej w Kasie chorych, prośbę o zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych w pracach inwestycyjnych i budowlanych, jakie gmina zamierza niebawem rozpocząć. Pan komisarz okazał wielkie zrozumienie oraz przychylność dla omawianej sprawy i zapewnił, że bezrobotni pracownicy umysłowi będą mogli znaleść zajęcie przy pracach budowlanych w charakterze nadzorców i pisarzy. Ponadto przyrzekł pan komisarz, że niebawem osobiście interwenjować będzie u władz centralnych w Warszawie w sprawie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z KSIĄŻĘCO-MEROPOLITALNEGO KOMITETU POMOCY DLA DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ BEZROBOCIA (K. M. K.). Pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy odbyło się w poniedziałek dnia 8 bm. posiedzenie Książęco-Metropolitalnego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia. W ciągu posiedzenia ustalono program działalności Komitetu i wybrano Wydział Wykonawczy, w skład którego weszli: Książę Metropolita jako przewodniczący, prof. Dr. Emil Godlewski, senator, jako wiceprezes, p. Dr. Józef Greger, prezes Izby skarbowej, jako skarbnik i Dr. Jan Górski, jako sekretarz.

Zadaniem K. M. K. będzie: skuteczne popieranie istniejącej już akcji wydawania bezpłatnych, — względnie tanich obiadów, opłacanie kosztów utrzymania dzieci bezrobotnych w zakładach dziecięcych, rozszerzenie działalności Zakładu Sanatoryjnego w Zakopanem przez przyjmowanie na koszt Komitetu gruźliczych dzieci z rodzin pozbawionych pracy, w miarę zaś napływania funduszów dostarczanie zajęcia bezrobotnym przez organizację robót użyteczności publicznej.

Dzięki uprzejmości p. inż. Barwicza, prezesa Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, otrzymał K. M. K. do dyspozycji w godzinach popołudniowych biuro Nr. 116, telef. 1022, w gmachu Dyrekcji (ul. Paderewskiego 1, II piętro), w którem mieści się Sekretarjat K. M. K., otwarty codziennie dla stron od godziny 4 do 6 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel. Sekretarjat zajmuje się wyłącznie sprawami organizacyjnemi Komitetu, lecz nie udziela żadnych zapomóg i nie przyjmuje zgłoszeń na bezpłatne obiady.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ KORONACJI PAPIEŻA XI. Wczoraj przed południem odprawione zostało dla uczczenia IV rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI uroczyste nabożeństwo w Bazylice katedralnej, celebrowane w asystencji duchowieństwa przez ks. infułata Krupińskiego. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum“. Ks. Metropolita Sapieha zarządził, by z okazji tej rocznicy odprawiono w najbliższą niedzielę we wszystkich kościołach archidjecezji uroczyste nabożeństwa. W nabożeństwach tych wezmą udział przedstawiciele władz.

IZBA HANDLOWA I PRZEM. W KRAKOWIE zawiadamia, iż w czasie między 2 a 18 kwietnia br. odbędzie się II. Międzynarodowy Targ w Lille.

Wedle doniesień polskich placówek konsularnych we Francji rynek tamtejszy interesował by się produktami i przetworami rolnymi, jak: zboże, nasiona, mączka kartoflana, drzewo i t. p. oraz maszyny włókienniczemi i rolniczemi.

Komitet organizacyjny Targu przystąpił w tym roku do zorganizowania „Tygodnika Rolnego“ i urządzenia sepcjalnej Sekcji nasion i zbóż, co stanowiłoby bardzo ważny moment dla wprowadzenia polskich produktów do Francji.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Od dnia 15 lutego zaprowadza się ruch telefoniczny pomiędzy Ujsołami (powia tŻywiec) a Wiedniem.

Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą 2 fr. 80 ct. złotych.

Od dnia 15 bm. wprowadza się następujące relacje telefoniczne Kraków—Nitra, N. Sącz — Nitra i Jasło—Nitra. Opłaty za 3 minut. jednostkę rozmowy zwykłej we wszystkich trzech relacjach wynoszą po 2 fr. 50 cent.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5'60—6 zł, ser 1 kg 1—1'60 zł, jaja kopa 9—950 zł, kury sztuka 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, gęsi żywe sztuka 10—12 zł, indyki sztuka 14—17 zł, zające sztuka 5—6 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 14—20 gr, marchew 1 kg 25—35 gr, kapusta biała kopa 12—18 zł, kalafiory 1 sztuka 1—2'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1'40 zł, cytryna sztuka 10—15 gr, pomarańcza sztuka 25—30 gr, karp duży 1 kg 4'50—4'80 zł, karp bity na części 1 kg 5 zł, szczupak średni 1 kg 4—5 zł.

OPERETKA NOWOŚCI. W sobotę dnia 13 bm. pełna humoru operetka Falla „Księżniczka dolarów“ w niezmienionej obsadzie z oryginalnym baletem. W przygotowaniu wielka rewja złożona z najcelniejszych utworów rewji A—Z i „Pod sukienką“, rewja ta nosić będzie tytuł: „Czy po francusku znacie już“.

Reduta Artystów Operetki Krakowskiej w sobotę 13 bm. o godzinie 11 w nocy w teatrze Operetki „Nowości“ zapowiada się nadzwyczajnie. Dla pań i panów atrakcją reduty będzie wybór królowej reduty, koronacja „Jej królewskiej Mości“, korona z pereł, która zostanie własnością wybranej królowej. Poza tem nagrodzone zostaną cennymi podarkami trzy piękności, trzy najładniejsze kostjumy, dwa tańce i cztery najmniejsze nóżki. Tombola z cennymi fantami, co godzinę inny balet z p. Pitorowskim i Popielewską na czele, dwie orkiestry, moc efektów. Bilety i nieotrzymane jeszcze zaproszenia są do nabycia w dyrekcji teatru operetka „Nowości“ przy ul. Rajskiej, w handlu p. Rudnickiego linja A—B. Dyrekcja teatru wypożycza po cenach niskich piękne kostjumy damskie i męskie.

REDUTA W STARYM TEATRZE naszych symfoników, która odbędzie się dziś, w sobotę 13 bm., zgromadzi najwytworniejszą publiczność naszego miasta, jak to widać z wielkiej ilości zgłoszeń po zaproszenia. Nasi ulubieńcy przygotowują kilka atrakcyjnych niespodzianek. Będzie to najtańszą i najweselszą zabawą karnawałową, tem więcej, że do tańców przygrywać będzi kilka doborowych orkiestr, gdyż to „Reduta Muzyków“. Najbardziej sensacyjną atrakcją będzie złożony z 12 osób jazz-band murzyński, który przez swój współudział chce się przyczynić do powiększenia dochodu na rzecz swoich bezrobotnych białych kolegów. Bilety są do nabycia już od godz. 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

PADŁA OFIARĄ ZŁODZIEJA OSZUSTA. Dnia Chodkiewicza l. 7 u Wójcikowej, doniosł, że tegoż dnia zjawił się w mieszkaniu Wójcikowej nieznany jej osobnik z listem, pisanym rzekomo przez Lemperta, by mu wydała jego ubranie, która też nie podejrzewając niczego wydała. Po powrocie Lemperta do domu przekonała się, że padła ofiarą złodzieja. Szkoda wynosi 130 zł.

RĘCZNY GRANAT NA PODWÓRZU DOMU. Jan Kucharczyk, właściciel domu przy ul. Mazowieckiej l. 117, złożył w III Komisarjacie ręczny granat jajkowy, który znalazły bawiące się dzieci na podwórzu tegoż domu.

POD KOŁAMI DOROŻKI. Wczoraj popołudniu na ul. Lubicz wpadła 5-letnia Andzia Pieńkosz pod dorożkę i doznała licznych obrażeń. Ofiarę wypadku pozostawił lekarz pogotowia ratunkowego opiece domowej.

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kuracje, pragnie leczyć się, źle prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow.“ pod „Zrozpaczony“.

Wielkie włamanie do fabryki wódek w Krakowie.

Złodzieje rozbili dwie kasy ogniotrwałe.

W nocy z 11 na 12 bm. włamali się nieznani dotąd złodzieje kasowi do fabryki wódek Józefa Rappaporta przy ul. Brzozowej l. 7.

Włamywacze wybili w murze wielki otwór, przez który dostali się do lokalu biurowego. Tu rozbili specjalnemi narzędziami dwie kasy ogniotrwałe i skradli z nich 856 zł. Ogólna szkoda wynosi około 3000 zł.

Ślady, pozostawione przez opryszków, wskazują na to, że pracy tej dokonali zawodowi kasiarze. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenia.

Bandycki napad rabunkowy pod Krakowem.

Rabusie pobili laskami swe ofiary.

Onegdaj popołudniu o godz. 4, a więc niemal **w biały dzień, jacyś dwaj niewyśledzeni dotąd bandyci napadli** na drodze granicznej powiatu wielickiego i bocheńskiego **na jadących na jarmark do Skrzydlnej Eljasza Bodzara i jego siostrę Cecylję** z Gdowa.

Rabusie steroryzowawszy wieśniaków, **obrabowali ich z gotówki 691 złotych i pobili laskami**, poczem zbiegli do pobliskiego lasu. Policja zarządziła pościg za zbrodniarzami.

Gnojówka czy ulica Parkowa?

(Apel do Magistratu).

W Podgórzu, tuż za kościołem u stóp Krzemionek, rozpościera się piękny park z licznemi serpentynami i boiskami do gier i zabaw. Park ten pod nowym zarządem jest stale upiększany i już dziś stanowi on niczem nie zastąpione płuca obywateli podgórskich. Dojście do parku prowadzi przez ul. Parkową.

Zdawałoby się, że taka właśnie ulica, która jest główną arterją podgórską będzie utrzymana w możliwym porządku i stanie. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Ulica ta bowiem już od samego kościoła nie posiada bruku. Powyżej kościoła w podworcu pierwszej kamienicy (własność Preissa), znajdują się stajnie końskie i obory, skąd gnojówka tak jak w Końskiej czy Psiej Wólce wylewa się na środek niewybrukowanej ulicy.

W ciepłej porze roku straszny odór stajenny dolatuje aż na rynek, a ulica jest pełna błota. W porze zimowej z gnojówki tworzy się gołoledź, przez którą nikt oczywiście do parku dostać się nie może.

Poco czyni się inwestycje w parku, skoro dostęp do niego jest niemożliwy?

Może Magistrat zainteresuje się tą sprawą i doprowadzi ulicę do porządku.

—:—

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO.

Wczoraj zakończyła się 2-dniowa rozprawa przeciw 18-letniej Julji Mrożkównej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa śp. Agaty Wilkowej, na tle niesnasek mieszkaniowych. Trybunał po przemowieniu prok. Michałowskiego i obrońcy dra Rozenzweiga, ogłosił wyrok skazujący Mrożkównę za występek przekroczenia obrony koniecznej na 10 tygodni aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Przewodniczył sędzia dr. Lizak.

—o—

Wstrząsająca tragedja w Gorlicach.

(Gorlice, 12 lutego, od naszego sprawozdawcy).

W Gorlicach od dłuższego czasu mieszka niejaki Woynarski, prowadząc tu pierwszorzędny zakład krawiecki i skład sukna. Woynarski był ogólnie poważany i szanowany w mieście, uchodził w opinji za człowieka poważnego, zrównoważonego i zamożnego.

W środę 10 b. m. zaalarmowani zostali mieszkańcy naszego miasta wiadomością, że w mieszkaniu Woynarskiego dzieje się coś niesamowitego, że słychać jęki i odgłos strzałów. Przybyłej do mieszkania Woynarskiego policji przedstawił się straszny widok:

Na ziemi w kałuży krwi leżał trup Woynarskiego z raną postrzałową w głowę. Na łóżkach leżały trupy dwojga uduszonych dzieci Woynarskiego, — sześcioletniej i czteroletniej córeczki. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że Woynarski dzieci udusił, a następnie sam wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

W czasie tragedji tj. 10 b. m. żona Woynarskiego przebywała w Jaśle. Gdy wieczorem przybyła do Gorlic przygotowano ją już na dworcu na straszną tragedję. Nieszczęśliwa kobieta dostała ataku szału. Nie dopuszczono jej jednak do zwłok dzieci i męża.

Motywa czynu Woynarskiego na razie nieznane. Przypuszczalnie był dowiedział się on od lekarzy, że jest nieuleczalnie chory na płuca. Ta wiadomość miała go pogrążyć w rozpacz i możliwe jest, że właśnie pod wpływem tej wiadomości dostał ataku szału.

—o—

Rabunkowy napad bandytów w Woliczce koło Rzeszowa.

Ucichła wprawdzie banda Panicza w okolicy Rzeszowa, ale pojawiają się nowe grupki bandyckie i oto w nocy około godziny 20-ej, dnia 6 lutego, kilku uzbrojonych bandytów napadło na dom Wojciecha Kubicza, byłego wójta Woliczki. — Każdy z bandytów był uzbrojony w karabin, względnie rewolwer, prócz tego w pałki gumowe. — Po steroryzowaniu mieszkańców oraz pobiciu Wojciecha Kubicza pałką gumową tak silnie, że walczy obecnie ze śmiercią, zrabowali 200 złotych, słoninę, sadło oraz różne części przyodziewku.

„SATURN" WPADŁ NA ŚLAD BANDYTÓW.

Następnego dnia otrzymała policja w Rzeszowie doniesienie i po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu przez nadkomisarza P. P. Krupę, puszczono policyjnego psa „Saturna", który zaprowadził swojego przewodnika, wywiadowcę Marcina Fuksa, do trzeciej wioski, przed dom Andrzeja Majki w Przybyszówce. Wobec tego podejrzenie padło na syna Andrzeja, t. j. Kaspra Majkę, znanego złodzieja, awanturnika i postrachu gminy. — Policja nie zastała Kaspra w domu, wobec tego zaczęto go szukać po domach, w których mógł się ukryć, ale ten, uwiadomiony przez swoją siostrę o poszukiwaniu przez policję, przybył pod dom swój i ukrywszy się, oczekiwał na przybycie policji z karabinem w ręku.

BANDYTA WYMIERZA SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Nie mogąc doczekać się policji, która przeszukiwała za nim sąsiednie domostwa, wszedł do sieni domu i tam popełnił samobójstwo, kierując lufę ku głowie. Karabin prawdopodobnie nabity był kulą dum-dum lub miał wadę, gdyż głowa denata roztrzaskana została w drobne strzępy.

W ten sposób jeden z głównych hersztów bandy wymierzył sobie sprawiedliwość.

W dalszem energicznem dochodzeniu policji wyszło na jaw, że dalszymi spólnikami napadu są Szymon i Józef Lubas z Bzianki oraz Michał Micał z Przybyszówki. Zrabowane przedmioty i 120 złotych odebrano bandytom i aresztowanych osadzono w więzieniu.

Dzielnie się spisał „Saturn" rzeszowski, który na odległość kilku kilometrów doprowadził do celu i w ciągu 24 godzin przy energicznej i planowej akcji tutejszej policji cała szajka bandycka została ujęta.

Niemiła sprawa dla ambasadorów Ukrainy.

Warszawa, 12 lutego. Wczoraj w Wiedniu rozpoczęła się sprawa przeciwko znanym działaczom ukraińskim: Petruszewiczowi i Syngalewiczowi.

Skargę przeciwko nim wniosła niejaka Schneiderówna, która pracowała jako sekretarka w poselstwie ukraińskiem w Wiedniu. Podaje ona, że jeszcze w roku 1920 ministerstwo spraw zagranicznych w Wiedniu zawiadomiło Petruszewicza, iż poselstwo ukraińskie musi być zwinięte. Mimo to Petruszewicz i Syngalewicz zajmowali się nadal propagandą ukraińską pod firmą poselstwa i przy pomocy urzędników tego poselstwa.

W roku 1923 na podstawie decyzji Rady Ambasadorów, wszyscy urzędnicy poselstwa ukraińskiego w Wiedniu zostali zwolnieni ze służby, z wyjątkiem Schneiderównej, która otrzymała dymisję dopiero później.

Otóż obecnie Schneiderówna skarży Petruszewicza i jego kolegę z poselstwa o zapłacenie rozmaitych należytości. Grozi ona przytem, że jeśli nie otrzyma swoich pretensyj, to ogłosi sensacyjne szczegóły o przygotowanym przez Petruszewicza zamachu ukraińskim w Polsce i wyjawi także cały szereg innych skandalicznych spraw.

Pościg za niebezpiecznym bandytą.

Władze bezpieczeństwa prowadzą od pewnego czasu pościg za niebezpiecznym dezerterem, który po ucieczce ze szpitala więziennego w Toruniu, uprawia w rozmaitych stronach Polski bandycki proceder. Nazywa się ten osobnik Aleksander Markowski i był plutonowym 51 p. p. W dniu 23 kwietnia ubiegłego roku uciekł on ze szpitala i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Prawie równocześnie w różnych okolicach kraju, w większych miastach, rozpoczęły się debjuty rozmaitych oszustów, szantażystów i bandytów. W Warszawie, Łodzi, Krakowie, Częstochowie, Katowicach etc. pojawiły się jakieś indywidua, ubrane w mundury wojskowe, a nazywające się: Jerzy Dąbrowski, Bronisław Lewandowski, Wawrzyniec Jaworski, Marczewski, Jagodziński, Jerzy Jackiewicz, Jerzy Ponikowski, Mazurkiewicz, Nałkowski i t. d.

Niebawem jednak okazało się, że w tym tłumie nazwisk fikcyjnych operował perfidnie i ostrożnie krwiożerczy, jak ryś, chytry jak lis, — dezerter Aleksander Markowski, który używał aż 10 rozmaitych nazwisk.

Żandarmerja warszawska zaczęła łotrzykowi następować na pięty, zwłaszcza od niedawna, po zamachu morderczym, którego ofiarą padł w Warszawie właściciel sklepów masarskich, Weber. Ranił go wówczas jakiś bandyta, ubrany w mundur wojskowy, a to w chwili, kiedy Weber usiłował go zatrzymać na Powiślu, domagając się odeń zwrotu oszukańczo wyłudzonych pieniędzy. Padł strzał rewolwerowy — i zbrodniarz znikł.

W kilka dni potem dwóch oficerów zatrzymało w Częstochowie młodego podporucznika, którego umundurowanie zdradzało pewne niedokładności. Ale sprowadzony do komendy placu, domniemany podporucznik zdołał zmylić czujność oficera dyżurnego — i znikł, jak kamfora. Po niewczasie dopiero porównano rysopis zbiega z listami gończemi, rozesłanemi przez żandarmerję warszawską i przekonano się, że to był właśnie poszukiwany Markowski.

Zaraz następnego dnia sygnalizowano nowy występ nieuchwytnego bandyty pod Gdańskiem, jak zawsze jednak dotychczas, znikł on znów bez śladu. Wiadomo tylko, że dorobił się na dotychczasowej praktyce złodziejskiej samochodu na 6 osób i że przy jego pomocy przerzuca się z jednego miejsca na drugie. Wiadomo także, że ma dwóch pomocników, z których jeden, ubrany również w mundur wojskowy, gra rolę jego ordynansa. Trzeci z tej spółki ma być młodzieńcem bardzo przystojnym i eleganckim.

Władze bezpieczeństwa wytężają wszystkie siły, aby dostać wreszcie w swoje ręce niebezpiecznego opryszka.

Tylko kobiety tłuste
przeszły do historji.

Już przez dwa dziesiątki lat bez mała niewiasty świata cywilizowanego zostają pod tyrańskiem panowaniem „linji", t. j. skazane są na to, **aby były jak najchudszemi**, jeśli chcą uchodzić za piękne i eleganckie.

Rzecz jasna, iż kobiety, obdarzone jaką taką tuszą, bojąc się wyeliminowania ze świata piękna i elegancji, czynią wszystko, co mogą, aby schudnąć i poddają się rozmaitym dzikim kuracjom odtłuszczającym, które często wtrącają je do grobu.

Toteż prawdziwą sensację w świecie niewieścim w Anglji wywołał **artykuł lady Drummond Hay**, ogłoszony w jednym z miesięczników londyńskich, a stanowiący pewnego rodzaju **apologię kobiet tłustych**, które stały się traz pośmiechowiskiem.

Nawiązując do osobistości pani Heleny **Lupescu** (dla której ks. **Karol** rumuński naraził się na wygnanie z ojczyzny, a która jest osobą bardzo dobrej tuszy), twierdzi autorka owego artykułu, że **żadna z kobiet, które odegrały jakąś rolę w historji, nie była chuda i wątła. A** na potwierdzenie tego zdania przytacza szereg przykładów.

Oto kilka z nich:

Kleopatra liczyła lat prawie czterdzieści, gdy usidlała Marka Antonjusza i dawno już straciła swoją grecką „linję". Także brytyjska księżniczka **Boadicea**, która na czele swych ziomków przeciw rzymskim najeźdźcom walczyła nie bez powodzenia, była osobą dobrej tuszy.

Kobiety z rodu **Medycjuszów**, które we Włoszech i we Francji miały tak znaczny wpływ na wypadki dziejowe, odznaczały się bez wyjątku korpulencją. Wystarczy przejść po londyńskiej Galerji Narodowej, aby **przekonać się**, że wszystkie wybitne królowe i księżniczki angielskie były, jeśli nie otyłe, to przynajmniej dobrze zażywne. Wyjątek pod tym względem stanowią tylko królowe z domu **Tudorów: Marja** i jej siostra **Elżbieta**.

Również niewiasty z XVIII. wieku, których nazwiska zapisały dzieje, odznaczają się pełnią kształtów. Wystarczy wspomnieć panią **Pompadour** z jej dwoma historycznemi podbródkami, lub carycę **Katarzynę II.**"

Nie usuwają się z pod tej reguły kobiety z dynastji hanowerskiej, która objęła tron w Anglji. Jedna z nich, słynna królowa **Wiktorja**, będąca małego wzrostu, jeszcze jako niestara osoba przypominała swoją figurą kulę.

Wynika tedy z roztrząsań lady Drummond Hay, że niewiasta, posiadająca „linję", mało ma szans znalezienia się na kartach historji, co jest zarezerwowanem dla niewiast dobrej tuszy, czyli, mówiąc poprostu, tłustych.

Te więc ostatnie nie powinny zbytnio martwić się swem „kalectwem", bo może ono wyjść im kiedyś na dobre!

Jeszcze skutki wojny.

Dzienniki francuskie podają, że w **jednym tylko 1925 roku wydrukowano we Francji tyle pieniędzy papierowych, ile ich wydrukowano w ciągu lat 50, które poprzedziły zawarcie zawieszenia broni w roku 1918.** Tak jest nietylko we Francji.

Gdybyśmy jednak chcieli zrobić odnośne zestawienie także co do innych krajów europejskich, to doszlibyśmy do cyfr poprostu fantastycznych.

Ato wszystko mamy do zawdzięczenia wojnie światowej, która przewartościowała wszelkie wartości: bogata Francja musi ratować się drukowaniem pieniędzy papierowych i **jest na drodze do inflacji**, nie mniejszej, niż ongiś inflacja polska, a może i większej.

Rozmaitości.

Z ANEGDOT HISTORYCZNYCH.

Pewnego razu zdarzyło się tak, że na obiedzie u jednego z ministrów francuskich za czasów króla Ludwika Filipa, znaleźli się między innymi gośćmi: arcybiskup Mechlinu (Belgja), Rotszyld paryski i poeta Henryk Heine.

Gdy udawano się do stołu, arcybiskup poprosił Rotszylda, aby wszedł przed nim do jadalni, co tenże bez namysłu uczynił.

Widząc taki brak taktu ze strony swego współwyznawcy, rzekł Heine do arcybiskupa:

— Eminencjo! On spełnił prośbę Eminencji nie przez niegrzeczność, ale dlatego, ponieważ Stary Testament idzie zawsze przed Nowym!

—o—

HUMOR.

UTRAPIONY WŁAMYWACZ.

Sędzia do włamywacza: Wytłómacz nam teraz, dlaczego zabrałeś towary, a zastawiłeś gotówkę, która była w sklepie?

Włamywacz: To i pan także, panie sędzio?... Ja już tyle musiałem za to nasłuchać się od mojej żony!...

SPÓŹNIONY ŻAL.

Pan Popijała, wracając nad ranem do domu, zostaje przywitany przez swoją magnifikę potężnym policzkiem, na który zareagował, pomyślawszy:

— A to osioł ze mnie! O tę rękę biagałem lat temu dwadzieścia...

Drobne depesze.

TENDENCYJNE INFORMACJE „DIŁA".

Lwów. (AW.) „Diło" podając wiadomość o pobycie posłów polskich z p. Brylem w Kijowie, przytacza na podstawie własnych informacji szczegóły rozmowy gości polskich z naczelnikiem okręgowego komitetu wykonawczego Lubczenko:

Posłowie polscy podobno zapowiedzieli przyjazd do Rosji sowieckiej wycieczki złożonej z przedstawicieli Nar. Demokracji i Piasta, mniej więcej za dwa miesiące. Na zapytanie posłów o dążnościach separatystycznych na wielkiej Ukrainie, Lubczenko miał odpowiedzieć, że „naród ukraiński uważa Związek Republik sowieckich za najlepszą formę ustroju państwowego". Jak widać z tego, pisze dalej „Diło", polskie lisy nie dowiedziały się tego co chciały usłyszeć, mianowicie o rozłamie istniejącym rzekomo między inteligencją ukraińską a ludem, które to dążności silnie popierają u siebie w Polsce odnośnie do Ukraińców.

—o—

22 MILJONY MAREK NA WZNOWIENIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Berlin (AW). Rząd pruski stara się znieść klęskę bezrobocia, żądając, aby większość środków budżetowych, przeznaczonych na prowadzenie robót publicznych, z góry już teraz była wyasygnowana. Ogólna suma, przeznaczona na roboty publiczne w Prusiech wynosi 22 miljony marek.

—ooo—

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

BUCHALTER, chlubne świadectwa, referencje, znajomość przemysłu włókienniczego, cukowniczego, oraz wszelkiej innej rachunkowości, poszukuje posady. Kozerski, Kalisz, Narutowicza 4. 260

POSZUKUJE SIĘ fachowego kierownika do prowadzenia hotelu pod dyspozycją właściciela. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami i podaniem warunków, Hotel Hüttnera, Środa. 259

HANDLOWIEC — korespondent, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady, ewentualnie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla „Handlowca" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 258

MŁYNARZA lub maszynistę jako wspólnika, z kapitałem 1000 dolarów, poszukuje dobrze prosperujący nowo wybudowany młyn w dobrej okolicy, celem powiększenia. Wiadomość: Młyn w Nielepkowicach, ost. poczt. Wiązownica, pow. Jarosław. 257

FABRYKA Pilników największa w kraju uruchomiona z zabudowaniem i urządzeniem nowoczesnem jest korzystnie do nabycia. Pisemne zgłoszenia przyjmuje M. Lewandowski, Bydgoszcz, Dworcowa 9 a.

SZOFER — MECHANIK z długoletnią praktyką warsztatową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Szofer" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 241

RZĄDCA — administrator, ze znajomością francuskiego, poszukuje zajęcia, możliwie z mieszkaniem. Poważne referencje. Zgłoszenia dla „Rządcy" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 244

BIURALISTKA biegle pisząca na maszynie, znajomość buchalterji, kilkuletnia praktyka, poszukuje pracy. Oferty pod „M. M." przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 238

POKOJU z dużą kuchnią, z komfortem poszukuję. Dam wysoki czynsz z góry. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Pewny interes". 255

OD WYDZIERŻAWIENIA zaraz na dogodnych warunkach, majątek w powiecie Słonimskim. Ziemi ornej i łąk 250 hektarów, budynki kompletne. Wiadomość: Leśna (pod Baranowiczami) majątek Aleksandrowo, Jamisz Kotłubaj. 252

DARMO! Tylko za utrzymanie obejmie posadę, młody, b. urzędnik państwowy, 4 lata byłem kasjerem, posiadam 2 kursa szkoły Rolniczej, praktykę lasową, przyjmę jakiekolwiek zajęcie kancelaryjne byle w okolicy górskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Zredukowany 29".

KAPUSTĘ kiszoną wagonowo i wagon ogórków salonowych sprzedaje się. Zgłoszenia: Zarząd maj. Stanisławów pod Grodnem, stacja i poczta Grodno. 251

MECHANIK rolny od 1 kwietnia rb. potrzebny. Wymagana dokładna znajomość uprawy silnikowej, remontaż maszyn i narzędzi rolniczych. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać do Administracji Dóbr Tomaszowskich, maj. Ujazd, poczta Ujazd, woj. Łódzkie. 274

OGRODNIK, kawaler, przyjmie posadę od zaraz. Owocarstwo. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Ogrodnik". 273

POMOCNICA buchaltera z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady jako biuralistka, maszynistka lub kasjerka. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 272

KAWALER, lat 29, przystojny, kulturalny, na wybitnym stanowisku, brunet, pragnie poślubić panienkę niebogatą lecz gospodarną, miłą, któraby mu była osłodą życia. Zgłoszenia wraz fotografią za której zwrot ręczę słowem honoru, nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Prawdziwa miłość". 263

KUPIĘ łóżko żelazne, składane, z materacem. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Kupno". 262

POTRZEBNA młoda gospodyni na wieś, do samodzielnego zajęcia się małem gospodarstwem u pojedynczej osoby. Adres: poczta Łuków, skrzynka Nr. 2 dla „M. S.". 261

BEZ KOREPETYTORA nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji, (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5—45. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy. (znaczkami). 288

ANTONI Kasprzycki unieważnia zgubione papiery wojskowe. 276

KUPIĘ maszynę do pisania używaną, w dobrym stanie. Oferty do Administracji „Gońca Krakowskiego". 249

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie (inkasenta woźnego) Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zatrudnienie". 266

INTELIGENTNA, młoda panna poszukuje posady do zarządu domem lub do opieki nad dziećmi. Posiada dobre świadectwa. Oferty pod „Uczciwa" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 267

MASZYNISTA, monter i mechanik, zredukowany z powodu zamknięcia ruchu w tartaku, poszukuje posady w tartaku lub browarze. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Maszynista". 268

POKOJOWA zdolna, uczciwa, poszukuje pracy lecz tylko do domu chrześcijańskiego. Może być do wszystkiego do małej rodziny. Dobre świadectwa i rekomendacje. Zgłoszenia pod „Praca przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 269

GOSPODYNI inteligentna, znająca dobrze gospodarstwo i kuchnie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Gospodyni". 270

PANIENKA inteligentna, sympatyczna, energiczna, przyjmie posadę w konfekcji damskiej lub innej. Zgłoszenia pod energiczna", przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 271

PRZYJMUJĘ do haftu kapy, firanki i bieliznę według najnowszych wzorów. Ceny b. przystępne. Mereżkowanie i endlowanie 15 gr. za metr. Pracownia haftów ul. Sebastjana 36. 289

FARBY dla handlu i przemysłu poleca Wielkopolska Fabryka Farb, Poznań pl. Wolności 17. Oferty i wzory na życzenia. 294

OKAZYJNIE sprzedam dom dwupiętrowy murowany, 13 ubikacji, 4 ubikacje wolne z powodu wyjazdu. Cena 10.000 zł. Wołomin, Kościelna 23. Franciszek Cink. 295

ADMINISTR. większych domów przyjmie poważny, sumienny pan, złoży kaucję. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Kancelarja" 296

OGRODNIK, kawaler z ukończoną szkołą ogrodniczo — pszczelniczą poszukuje posady tylko w większym ogrodnictwie. Zgłoszenia pod „Wielki Ogród" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 297

LOKOMOBILA Lenca młockarnia z elewatorem do sprzedania na dogodnych warunkach kredytowych, cena bardzo przystępna Wiadomość w Banku Spółdzielczym w Sieradzku 298

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie". 88

Panom kupcom polecam czysty biały

olej do palenia

w beczkach po 150 kg., obecna cena zł. 3, 10, oraz w blaszankach po 16 kg., za kg. zł. 3·25. Wysyłka odwrotnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki.

St. Namysł, Ostrów, Rynek 29

Zarząd ogrodu w Okocimie Małopolska 257 ma do oddania większą ilość **pięknie kwitnących kolorowych primul** z gatunku „primula obconica" w cenie po zł. 1 za wazonik. Zgłoszenia skierować należy pod powyższym adresem.

Panienka z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" dla „G. K.".

ZARZĄD DÓBR SIEDLISKA koło Rawy Ruskiej

poszukuje kasjera

od dnia 15 marca 1926 r. Pierwszorzędne referencje wymagane, nieuwzględnione podania bez odpowiedzi. 290

L. 554/26

Zarząd gminy m. Kosowa (obok Kołomyji) rozpisuje

KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego

z poborami X. stopnia służbowego.

Podania o nadanie powyższej posady, należycie udokumentowane, (metryka urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom lekarski, curriculum vitae, poświadczenie dotychczasowej praktyki) wnosić należy do dnia 25 lutego 1926 r. do Zarządu gminy m. Kosowa.

Nadmienia się, że nie wykluczonem jest objęcie takieże funkcji w okolicznych miejscowościach jak: Kuty i Rożnów, tudzież dozwolona jest praktyka prywatna. 293

Kosów, dnia 1 lutego 1926.

Komisarz rządowy:
Budziński m. p.

Wyrób koszykarski

kosze balonowe do transp., kwasów, wityrolu, kosze do śrub, gwoździ, kosze do mięsa i wędlin, podługowate kosze do ryb świeżych, kosze sukienniki do wełny.

Stefan Herzyk, Zarzecze, p. Żywiec 291

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

!Reklama dźwignią handlu!

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.